

Durna miłość – Piotr Bukartyk

Leciutkie plum plum plum
Stan jak szampana szum
Jak ważę gram ty może mniej
To dzięki niej
A gdy cię łapie splin
Za milion głupich min
A ty nie zawiedź jej I śmiej się śmiejno
No śmiej się
Twarda jak diament lekka niby puch
Próbuję znaleźć ale może wcale nie ma
Takich słów
Jest oswojona
Ale gdyby tak do głowy przyszło ci zapomnieć
O niej
Gryzie aż do krwi
Durna miłość
Niespokojna jak psiak
Śledzi każdy nasz gest każdy ruch
Z całej siły uczepiła się nas
Nie pozbędziesz się jej nigdy już
Już nigdy już
Pytasz no I co ty na to
Już niedługo będziesz tatą
Na to ja to doprawdy znakomicie
Bowiem kocham cię nad życie
Tra la la
Wnet podejmę prace w hucie
By podkreślić me uczucie
Oraz móc dzięki zarobionym kwotom
Szczere złoto rzucić ci do stóp
Obejmij mnie nie przejmuj się aż tak
Kupimy globus bilety na autobus
I wyruszymy w świat
To nic że ciągle to pytanie w nas jak struna
Drży
Jak taką podróż zniosłaby

Durna miłość
Niespokojna jak psiak
Śledzi każdy nasz gest każdy ruch
Z całej siły uczepiła się nas
Nie pozbędziesz się jej nigdy już
Już nigdy już
Rozmawiamy o kanadzie
No bo w tym układzie chyba jednak tak
Ty powtarzasz moje słowa
Czego tu żałować
Popatrz sam
Znakomicie udajemy że naprawdę tego chcemy
Ja I ty
Przecież całe nasze życie
W twego brzucha depozycie śpi
Całe nasze życie
W twego brzucha depozycie śpi
Całe nasze życie
W twego brzucha depozycie śpi



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych